Rok XII. Kraków-Podgórze czwartek 20 marca 1913 Nr. 66

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.
Kto. P. K. Oszcz. 126-896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po huron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin“ w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny“ wychodzą o godz. $1^1/_2$ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Zamordowanie króla greckiego.

Król Grecki Jerzy, został wczoraj we wtorek koło g. 3-ciej popołudniu w Salonikach zamordowany. Morderstwa dokonał żołnierz albański. Król Jerzy wracał z pieszej przechadzki z twierdzy Karaburnu. Nagle przystąpił do niego jakiś nieznany człowiek i strzelił z rewolweru. **Król padł nieprzytomny na ziemię.** Natychmiast przewieziono go do szpitala, **gdzie po kilku minutach zmarł.** Sprawca został ujęty.

Szczegóły zamachu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. (Godz. 9 rano). Do tej chwili nadeszły tylko skąpe wiadomości o zamachu. Morderstwa dokonało dwóch ludzi. **Zdaje się, że mordercy są Albańczykami.** Prasa tutejsza zataja ten szczegół, aby nie wywoływać ogólnego oburzenia przeciw Albańczykom. Morderstwa dokonano w następujący sposób:

Gdy król wracał z przechadzki wraz ze swoim adjutantem przystąpiło do nich dwóch ludzi: jeden złapał adjutanta za ręce **a drugi strzelił do króla z odległości 2 metrów, trafiając go w samo serce.** Król Jerzy na miejscu wyzionął ducha. Jeden ze sprawców uciekł, **drugi został ujęty.**

Zamordowanie króla Jerzego w Salonice przyspiesza załatwienie kwestyi przynależności tego miasta na korzyść Greków, albowiem od tej chwili nikt nie będzie śmiał odebrać Grekom Salonik, w której przelał swą krew tak popularny i powszechnie lubiany król.

Za dwa tygodnie, dnia 30 marca, miał król Jerzy uroczyście obchodzić jubileusz swego 50-letniego panowania, gdyż dnia 30 marca 1863 zgromadzenie narodowe greckie obrało go swoim królem. Król Jerzy przybył do Aten dopiero w październiku 1863.

*

Zamordowany król Jerzy I, syn Chrystyana IX króla Danii, urodził się w Kopenhadze 24 grudnia 1845 r. Wybrany królem wskrzeszonej Grecyi przez zgromadzenie narodowe w r. 1863, wstąpił na tron dnia 31 października tegoż roku.

*

Za panowania swego król Jerzy I doprowadził do skutku przyłączenie większej części Tessalii i części Epiru. W r. 1897 prowadził nieszczęśliwą wojnę o Kretę, która pociągnęła za sobą w skutku nieudany zamach na jego osobę w dniu 25 lutego 1898 roku. Król Jerzy I gorąco popierał sztukę i nauki, handel i przemysł, oraz usilnie dbał o ekonomiczny rozwój kraju. Jednak mimo usiłowań niewiele ze swych zamiarów mógł uskutecznić, gdyż na przeszkodzie stały smutne gospodarcze i finansowe stosunki w kraju.

Zamordowany król grecki Jerzy.



Król Jerzy I miał pięciu synów i dwie córki, które obie wydane zostały za książąt z domu Romanowów. Najstarszy syn, ks. Sparty, Konstanty, jest następcą tronu i dowódcą armii greckiej w obecnej wojnie, ożeniony z księżniczką pruską Zofią, córką cesarza Fryderyka III Wilhelma, a siostrą cesarza Wilhelma II. Książę Konstanty urodził się w Atenach w sierpniu 1868 r.

Nowy Król grecki będzie nosił imię Konstantego XII, ponieważ królowie greccy utrzymują fikcyę o ciągłości z dawnem państwem bizantyńskiem.

Zamordowany król Jerzy nosił się od dawna już z zamiarem abdykacyi na rzecz swego najstarszego syna. Abdykacya miała podobno nastąpić w dniu obchodu 50-letniego jubileuszu panowania.

Historyczny Sejm.

Zgodny nastrój. — Przemówienie marszałka, namiestnika i deklaracye stronnictw. — Centrum wypowiada walkę reformie. — Sejm będzie obradował przez cały kwiecień.

Obecna sesya sejmowa, która w pierwszej linii poświęcona będzie uchwaleniu reformy wyborczej, zasłuży sobie na miano historycznej, jeśli istotnie dokona tego wielkiego dzieła. O przebiegu pierwszego posiedzenia donoszą ze Lwowa:

Otwarcie Sejmu.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 18 marca.

(*wm*) Wielka, jasna sala obrad polskiego Sejmu otworzyła dziś gościnne wierzeje dla nowego gościa. Jest to wybraniec wspólny wszystkich kuryj obu narodowości, mandat jego wakował od sporej liczby lat a wyboru nie można było dokonać... Na imię mu zgoda.

Gość to w Sejmie galicyjskim niezwykły. Jeszcze prężą się nam w uszach bębenki na wspomnienie przeraźliwych gwizdawek ukraińskich i straszliwie monotonnego grzechotu „tarachkała“, jeszcze gdzieś w zakątku gzemsu przysiadł jakby pajęczyna, podźwięk indyjskiego gongu. Z zakątka sali, gdzie siedzą posłowie ukraińscy, dziś weseli i spokojni, tak niedawno jeszcze padały na salę wrogie okrzyki albo... grube druki sejmowe, w pamięci tkwi niestarty jeszcze obraz czerwonych z zaciętości i gniewu twarzy zastępców ruskiego narodu.

Dziś śladu po tem wszystkiem niema. To też inna jakaś atmosfera jest w przestronnej sali, czuje się z pewną ulgą i wytchnieniem, że ten okres smutny mamy już za sobą a przed nami ściele się bity gościniec owocnej pracy bez przeszkód.

W kuloarach żywy ruch. Posłowie, którzy dopiero dziś przybyli do Lwowa z zainteresowaniem słuchają opowiadań o ciężkich chwilach jakie dzieło reformy musiało przeżyć do kresu rokowań, ten i ów przygotowywał się na koncert ukraiński i z watą w uszach przyjechał na sesyę, z zadowoleniem dowiaduje się, że wczoraj nowe podłożono pod gmach krajowego parlamentu podwaliny... i koncert odwołany. Kto wie, czy nie chęć usłyszenia „muzyki ukraińskiej“ znęciła dziś do Sejmu mistrza Paderewskiego, który wraz z małżonką przesłuchiwał się z loży obradom Sejmu. Mistrza spotkał przyjemny zawód a my mogliśmy mu zaprezentować parlament spokojnie i z godnością obradujący.

Debiutował dziś na stanowisku przewodniczącego marszałek hr. Gołuchowski i debiut wypadł pomyślnie. Nie ulega wątpliwości, że nie dorównuje potężnemu swemu poprzednikowi — ale bo też trudno mu było dorównać. Marszałek nowy zdaje sobie w swej skromności sprawę z tego i podkreślił to nawet w przemowie wstępnej. Mówi „ex abrupto“, na pamięć. Głos ma donośny i oryentuje się w przemowie szybko, szkoda tylko, że wzrok mu zbytnio nie służy.

Z mów wygłoszonych dziś w Sejmie na pierwszy plan wybija się przemowa namiestnika. Poświęcił ją w całości reformie wyborczej, jej znaczeniu dla państwa i dla obu narodów. W

słowach p. Lewickiego brzmiała oddawna niesłyszana nuta pojednawczości, jakkolwiek niepotrzebnie „odsłonił zasłonę z zajść, które należało zapomnieć“, jak mu w słusznej zresztą replice odpowiedział imieniem Polaków p. Abrahamowicz. Ta zmiana zasadniczego stanowiska Rusinów w Sejmie znalazła swój wyraz i w innym epizodzie, który, jakkolwiek wywołał ogólną wesołość, miał poniekąd bardzo charakterystyczny podkład. Oto gdy w imieniu centrum podolskiego p. Czartoryski zapowiedział walkę przeciw kompromisowemu projektowi reformy, p. Staruch, znany obstrukcyjny „muzykant“ zawołał głośno na całą salę:

— Ja wam teraz odstąpię moje trąbki i piszczałki.

Wywołało to ogólną wesołość wśród posłów, najbardziej zaśmiewali się najbliżsi towarzysze partyjni przwódcy nowej w Sejmie opozycyi.

Mieliśmy i jedną „dziewiczą“ mowę. Oto p. Paweł ks. Sapieha poraz pierwszy zasiadający w Sejmie upomniał się o to, by w wielki Tydzień nie odbywano za wiele posiedzeń. Było to zapytanie trochę „retoryczne“, bo w planie ułożonym już przed tygodniem były tylko dwa posiedzenia, ostatnie odbędzie się jutro, we środę.

Sejm rozpoczął więc pod szczęśliwemi auspicyami pracę. Komisye się już zebrały, referaty budżetowe rozdano, organizm przez dwa lata osłabiony wraca do sił i życia normalnego. Na „święcone“ dostaje kraj pomyślną nowinę.

Pierwsze posiedzenie.

(*Sprawozdanie Biura koresp.*)

Posiedzenie Sejmu zaczęło się o g. 11. Namiestnik Bobrzyński przedstawił Sejmowi marszałka Gołuchowskiego, który zagaił sesyę następującą (w części po rusku) wygłoszoną przemową (podajemy ją w streszczeniu):

Przemówienie marszałka:

Po krótkim wstępie, w którym prosi o poparcie w pracy, zwrócił się marszałek do sprawy reformy:

„Zasady przyszłej ordynacyi wyborczej, które uchwaliła większość nieustającej komisyi wyborczej, nie zadowoliły niestety nikogo. W tem może należy dopatrywać się dodatniej strony tych zasad, dopuszczających szerokie warstwy społeczeństwa naszego do wspólnej pracy w życiu publicznem i na tych to warstwach spoczywać będzie odpowiedzialność za dalsze losy naszego kraju. Zasady te zabezpieczają obu narodowościom kraj nasz zamieszkującym swobodę rozwoju ekonomicznego i kulturalnego i wszystkim warstwom społeczeństwa naszego współudział w pracach Sejmu i Rad powiatowych, zabezpieczają dalej prawa mniejszości narodowych w okręgach wyborczych, oraz swobodę na obszarach dworskich. Z tych to powodów bez zapału, ale z przekonaniem sądzę, że zasady te przyjęte być winne za podstawę obrad i uchwał tej Wysokiej Izby.“

Następnie omówił marszałek pokrótce **budżet krajowy**, który wykazuje niedobór $8^1/_2$ miliona kor., mający być pokryty dodatkami do podatków. Marszałek wspomniał też o ustawie o poprawie bytu nauczycieli.

Marszałek zakończył przemówienie okrzykiem na cześć cesarza.

Po marszałku zabrał głos namiestnik Bobrzyński. Z dłuższego przemówienia jego *poświęconego w całości sprawie reformy wyborczej*, przytaczamy główne ustępy:

Namiestnik o znaczeniu reformy wyborczej i ugody polsko-ruskiej.

„Wysoki Sejm podejmuje dzisiaj przerwane przed rokiem prace pod znakiem zgody i pokoju, podejmuje je, aby dokonać wielkiego i trudnego dzieła, które jeżeli się powiedzie, zapisze się niezatartemi głoskami w historyi tego kraju i państwa. Wczorajszy dzień, zasady reformy wyborczej uchwalone zgodnymi głosami posłów polskich i ruskich, tworzy dla tego dzieła najlepszą wróżbę“.

Namiestnik wskazał na to, że gdziekolwiek miał się dokonać nowy układ sił społecznych, tam dzieło reformy przychodziło do skutku po wielkich wstrząśnieniach. Groziło to i naszemu krajowi. Że jednak zapewne przejścia takie będą nam oszczędzone, to dwom głębokim przyczynom możemy to przypisać. „Jedną z nich jest wzgląd na interes monarchii, w której żyjemy. Reforma wyborcza Sejmu galicyjskiego donioslością swoją wychodzi daleko poza reformę wyborczą jednego z siedemnastu krajów koronnych Austryi i waży ciężko na szali najwyższego interesu państwa i monarchii. Zgoda narodowa i społeczna w kraju, liczącym 8 milionów ludności, w kraju pogranicznym, stanowiącym przedmurze monarchii, jest czynnikiem niepospolitym jej znaczenia i siły, *stała się warunkiem normalnego funkcyonowania parlamentu wiedeńskiego*. Poczucie i zrozumienie tego znaczenia naszej reformy sejmowej każe nam, Polakom i Rusinom, przezwyciężyć wszelkie interesy poszczególnych warstw społecznych obawy, z któremi każde takie dzieło się łączy“.

Namiestnik wspomniał dalej, że niedawno temu w obec niebezpieczeństwa wojny tak Polacy jak i Rusini oświadczyli gotowość wytężenia sił w obronie monarchii. „Poryw ten nie mógł bez dalszych pozostać następstw. Minęła groza wojny, ale państwo ma rozwiązać najważniejsze sprawy, przeprowadzić w parlamencie wiedeńskim reformę skarbową. Polacy i Rusini razem muszą przyczynić się do tego działa, tem więcej, że reforma skarbowa państwa łączy się także z sanacyą finansów kraju. Pragnąc, aby reprezentacya naszego kraju zgodą wewnętrzną utrzymała i wzmocniła swój wpływ w parlamencie, powinny oba narody swoje domowe sprawy załatwić i usunąć to, co je pomiędzy sobą różni i dzieli. Reforma wyborcza, pod tem hasłem podjęta, dokona się, mam w Bogu nadzieję, także pod wpływem innego czynnika, który jest podstawą całej tradycyi naszych dziejów. Dzieje te od pięciu wieków złączyły ze sobą Polaków i Rusinów. My tej tradycyi chcemy i powinniśmy pozostać wierni, my polityki nacyonalistycznej nie pozwolimy wprowadzić do naszego kraju, *my za hasło nasze nie przyjmiemy narodowej walki, wierząc głęboko i nauczeni doświadczeniem dziejowem, że rozwój jednego narodu nie może szkodzić narodowemu rozwojowi drugiego, lecz obu narodom wyjść może tylko na pożytek.*

Zamierzona reforma wyborcza sejmowa podjęta jest i podjęta być musi, jako *wielki i stanowczy krok do zgody obu narodów* i dlatego unikać musi nawet pozorów, jakoby była narzuconą. Dlatego ma przyjść do skutku zgodnie głosami Polaków i Rusinów i to jest jej kardynalnym warunkiem. Wiemy, że jeszcze nie mało trudności w szczegółach kodyfikacyjnych będzie do pokonania, ale mam nadzieję, że załatwieniu ich przewodzić będzie myśl zgody, że umilkną przez ten czas wszelkie spory partyjne i że ci, którzy jeszcze co do szczegółów mają wielkie wątpliwości, porwani ogólnym prądem w ostatniej przynajmniej chwili wątpliwości te złożą w ofierze powszechnego dobra i przyłożą rękę do dokonania zbożnego dzieła“.

Po przemówieniu namiestnika, marszałek hr. Gołuchowski poświęcił wspomnienie zmarłym posłom, a przedewszystkiem marszałkowi hr. Stanisławowi Badeniemu. Przypomniawszy jego zasługi dla kraju zakończył w te słowa: „Głównym powodem, dla którego my Polacy jego pamięć tak szczerze miłujemy jest ten, że był on inicyatorem przebudowy królewskiego zamku na Wawelu“.

Deklaracye stronnictw.

Następnie wygłosili oświadczenia w sprawie reformy wyborczej: pos. Lewicki imieniem posłów ukraińsko-ruskich, oraz posłowie Abrahamowicz, Czartoryski i Dudykiewicz.

Dr K. Lewicki wskazał na to, że stanowcza taktyka (obstrukcyjna) Rusinów zrobiła ze sprawy reformy najaktualniejszą kwestyę polityki krajowej. Dr Lewicki oświadczył dalej, „że jakkolwiek zasady reformy wyborczej dalekie są jeszcze od ideału demokratycznej reformy i nie zadowalniają żądań społeczno-politycznych ukraińskiego narodu, to jednak **Ukraińcy przyjmują te zasady**, jako etap pomyślnego rozwoju narodu ukraińskiego; **porzucają zatem poprzednią taktykę i przystępują do pracy** z tem zastrzeżeniem, że pierwszym punktem będzie załatwienie reformy wyborczej“.

Pos. Abrahamowicz odpowiedział na wywody posła Lewickiego, poczem oświadczył, że skoro pos. Lewicki uznał za stosowne zaznaczyć, że obstrukcya odniosła zwycięstwo, to muszę mu przypomnieć, że Polacy nie skorzystali z regulaminu sejmowego, gdyż mieli przekonanie, że przyjdzie otrzeźwienie i że nastąpi zmiana.

Centrum wypowiada walkę.

Ks. Czartoryski imieniem klubu środka oświadczył, że klub uważa reformę wyborczą do Sejmu za rzecz potrzebną. Jednakże znalazły się czynniki, które na własną rękę poczyniły liczne zmiany w projekcie uchwalonym przez stronnictwa polskie w r. 1910 i poczyniły daleko idące ustępstwa na rzecz Ukraińców. Te ustępstwa czynią *stronnictwu środka niemożliwą zgodę na tak zwany projekt większości* jako zgubny narodowo i społecznie.

Dłuższy ustęp deklaracyi klubu środka zajęło przedstawienie sprawy liczby mandatów ruskich. Klub gotów jest głosować tylko za cyfrą 26·4 proc. Klub żąda też proporcyalności w okręgach wiejskich, nie może się zgodzić na tworzenie kuryi narodowej ruskiej przy wyborach do Wydziału kraj., do komisyj etc. Klub żąda też zachowania ustroju Rad powiatowych. Od żadnego z tych żądań klub nie odstąpi, pozostanie w opozycyi i zgłosi wniosek mniejszości.

Protest ludowców.

W czasie czytania deklaracyi ks. Czartoryskiego *protestował głośno pos. Stapiński* przeciw ustępowi, przedstawiającemu sprawę mandatów ruskich. Pos. Stapiński wołał, że sprawa ta nie należy do rzeczy. Przeciw temu przerywanie protestował pos. Cieński. *Przyszło do żywej wymiany słów między pos. Stapińskim a Bojką z jednej strony, a pos. Cieńskim i innymi posłami ze stronnictwa centrum.*

Pos. Dudykiewicz oświadczył, że ugoda zawartą została nie między obu narodami, ale między narodem polskim a częścią narodu ruskiego. Dlatego protestuje przeciw sposobowi, w jaki zawarto kompromis.

Z kolei załatwiono cały porządek dzienny i odesłano sprawozdania Wydziału kraj. do komisyj.

We środę o g. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za hr. St. Badeniego, poczem posiedzenie Sejmu o g. 11.

Sejm będzie zwołany po świętach około 8-go kwietnia — termin nie jest ustalony — **i będzie obradował przez cały kwiecień.**

Regulacya płac nauczycieli.

Projekt Wydziału krajowego, przedłożony Sejmowi: 4.330.000 kor. na poprawę bytu nauczycieli. — System jednolitych płac.

Wydział krajowy wniósł dziś we środę projekt ustawy, zmierzającej do poprawy ciężkiego bytu nauczycieli szkół ludowych. Wiadomo, że jest to jedna z najbardziej palących kwestyj krajowych — i wiadomo, że od lat wielu nauczyciele na setkach wieców i w setkach petycyj domagali się uregulowania swych opłakanych stosunków. W r. 1912 w miesiącu lutym Sejm polecił wreszcie Wydziałowi, aby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. opracował projekt regulacyi płac nauczycielskich i wstawił do budżetu na r. 1913 odpowiednią kwotę. Sejm liczył bowiem na to, że w międzyczasie parlament uchwali „mały plan finansowy", a kraj uzyska (z podatku wódczanego) nowe źródło dochodu na sanacyę swych finansów. Niestety „plan finansowy" jeszcze nie został w parlamencie uchwalony, zaczem Wydział krajowy nie mógł ani wstawić do budżetu na r. 1913 owej potrzebnej kwoty, — ani nie mógł oznaczyć terminu, kiedy ustawa o regulacyi płac nauczycielskich wejść ma w życie. Zadecydować musi o tem Sejm.

Projekt Wydziału kraj. przewiduje roczny wydatek 4.330.000 kor. na poprawę płac nauczycielskich. **Regulacya płac w myśl powyższego projektu opiera się na zniesieniu *dotychczasowego systemu klasowego*, a zaprowadza system *płac jednolitych*, czyniąc tem zadość postulatowi nauczycielstwa.**

* * *

Według projektu Wydziału kraj. w szkołach pospolitych we Lwowie i Krakowie, oraz we wszystkich szkołach wydziałowych dotychczasowe płace pozostają niezmienione. Natomiast we wszystkich innych miejscowościach w całym kraju, zamiast dotychczasowych klas według miejscowości, wprowadza Wydział cztery stopnie płac, a mianowicie: dla 50 prc. posad po 1.200 kor., dla 25 proc. posad po 1.500 kor., dla 20 proc. posad po 1.800 koron i dla 5 proc. po 2.100 kor. Dziś najniższy stopień płac wynosił 1000 koron, najwyższy zaś 2100 kor. Wynagrodzenie nauczycieli tymczasowych podwyższa się w każdej kategoryi stosownie do kwalifikacyi o 100 kor. rocznie. — Stali nauczyciele w obrębie każdej kategoryi tworzyć będą osobne etaty we Lwowie, osobne w Krakowie, osobne w innych miejscowościach. Etaty nauczycieli we Lwowie i Krakowie układać będą według pobieralnych do emerytury lat służby i utrzymywać w ewidencyi, miejskie Rady szkolne okręgowe, etaty zaś dla reszty miejscowości Rada szkolna krajowa. Posuwanie nauczycieli do płac wyższych w obrębie każdego etatu będzie rzeczą Rady szkolnej kraj., która uwzględnić ma przy tem obok czasu służby, zachowanie się i aplikacyi nauczyciela, okoliczność, czy jest on obarczony rodziną.

Zamiast dotychczasowych 6 pięcioleci, z których 2 pierwsze wynosiły po 100 kor., dwa dalsze po 150 kor., dwa ostatnie zaś po 200 kor., proponuje Wydział krajowy sześć datków pięcioletnich, wszystkie po 200 koron. W ten sposób wszyscy nauczyciele w całym kraju, nie wyłączając Lwowa i Krakowa, otrzymują faktycznie podwyższenie dotychczasowych poborów. Przy dodatkach na mieszkanie wprowadza wydział krajowy tę zmianę, że nauczyciele w gminach wiejskich i miasteczkach otrzymują dodatek po 300 kor., nauczycielki po 200 kor. Dotąd mają w gminach wiejskich nauczyciele tylko 200 kor., a nauczycielki tylko 100 kor. Od 10 proc. opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego, do której obowiązane są nauczycielki wychodzące za mąż, uwolnione będą w przyszłości wdowy po nauczycielach, oraz nauczycielki sądownie separowane. Minimalna emerytura nauczyciela wynosić będzie w przyszłości 600 koron, zamiast dotychczasowych 500 kor., minimalna zaś pensya wdowia 500 kor. zamiast 400 kor.

Pensya sierocińska dla każdego dziecka wynosić będzie 140 kor., zamiast 120 koron, dla wszystkich sierót zamiast 400 kor., 480 koron. Wydział krajowy nadto wprowadził ważne dodatkowe postanowienia, iż jeżeli dodatki na wychowanie dzieci były wyższe od pensyi sierocińskiej, ma być pensya sierocińska odpowiednio podwyższona przez osobne dodatki, które odpadają w miarę dojścia do wieku normalnego lub śmierci sieroty. Wszystkie dawne emerytury, pensye wdowie i sieroce zostają zrównane z emeryturami i pensyami, unormowanemi ustawą o stosunkach prawnych nauczycieli z roku 1907. Regulacya płac nauczycielskich w powyżej wyszczególnionych kierunkach, pociągnie za sobą wyższy roczny wydatek o **4.330.000 K.**, w czem na dawne emerytury i pensye wdowie przypadnie 254.202 koron.

(Zaznaczamy na końcu, że projekt Rady szkolnej, odrzucony przez Wydział, był odmienny: zachowywał system klasowy, ale znosił czwartą klasę i ustanawiał podwyżkę płac. W finansowym efekcie projekt Rady szkolnej wymagałby 4.600.000—4.700.000 K. rocznie, a więc byłby pod względem finansowym korzystniejszy dla nauczycieli. Jednak zasadę klasowego systemu trzeba uznać za szkodliwą dla szkolnictwa).

* * *

Sprawą poprawy bytu nauczycieli zajęli się gorliwie przedewszystkiem posłowie demokratyczni. Ze strony posłów dem. podjęte będą najusilniejsze starania, aby w projekcie Wydziału dokonano zmian i ulepszeń w myśl słusznych życzeń nauczycieli. Sprawę tę posłowie dem. uważają za jedną z najpilniejszych — i dołożą starań, aby komisya szkolna, do której projekt ustawy będzie odesłany jak najrychlej ukończyła swą pracę. Jest nadzieja, że parlament po świętach upora się z planem finansowym, że zatem kraj niebawem uzyska fundusze, potrzebne na regulacyę płac nauczycielskich. A zaiste, czas najwyższy, aby postulatom nauczycielstwa kraj uczynił zadość.

Trójprzymierze gniewa się na Związek bałkański.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 18 marca.

Już zdobycie Janiny przez wojska greckie, wywołało niesłychane niezadowolenie w prasie wiedeńskiej i berlińskiej. Przez szereg miesięcy oba rządy, niemiecki i austryacki rachowały, że będzie można wcielić Janinę do państwa Albańskiego, jakkolwiek Janina jest miastem czysto greckiem. Chciano wytworzyć tę samą konstrukcyę polityczną co do Janiny, którą wytworzono na punkcie Skutari, a mianowicie teoryę, że bez Janiny na południu państwo Albańskie będzie niekompletnem i nie będzie się mogło dostatecznie rozwijać. Grecya nie zważała na teorye, głoszone przez prasę berlińską i wiedeńską. Wojska greckie pod wodzą następcy tronu Konstantyna nie szczędziły energii i krwi, byle tylko zdobyć Janinę. Jak wiemy, powodzenie uwieńczyło te zabiegi Greków.

Prasa wiedeńska i berlińska sarkały zrazu na upadek Janiny, pragnęły osłabić zwycięstwo oręża greckiego plotką, że Janina wpadła w ręce Greków skutkiem zdrady komendanta tureckiego, lecz wreszcie umilkła wobec faktu niezbitego, że Janina jako miasto greckie była i jest ogniskiem cywilizacyjnem całej Albanii południowej, ogniskiem tak silnem, że go nawet Turcya nie zdołała zagasić.

Zdobycie Valony.

Dzisiaj nadeszła do Wiednia i do Berlina wieść jeszcze boleśniejsza dla rządu austryackiego i dla rządu niemieckiego, aniżeli nowina o zdobyciu Janiny. A mianowicie wojska greckie obsadziły podobno Valonę, miasto, w którem miał siedzibę rząd tymczasowy nowo utworzonego państwa Albańskiego. Do tej pory niema jeszcze urzędowego potwierdzenia tej wiadomości. Dzienniki wiedeńskie inspirowane z góry przecież oświadczają, że zdobycie Valony przez Greków absolutnie nie może ani na chwilę wytworzyć tytułu prawnego do wcielenia tego portu i miasta do Grecyi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że dzienniki wiedeńskie i berlińskie w tym wypadku zasłaniają się Włochami. Oświadczają, że rząd włoski nie pozwoli żadną miarą na usadowienie się Greków w Valonie, ponieważ naruszyłoby to równowagę sił morskich na Adryatyku i zagrażałoby interesom włoskim na tem morzu. Valona w samej rzeczy jest z natury samej tak silną, że mogłaby ewentualnie utworzyć klucz do osiągnięcia przewagi na morzu Adryatyckiem. Niejednokrotnie też w latach poprzednich pisano, że Włochy bardzo chętnie obsadziłyby Valonę i w ten sposób zamknęłyby flotę austrowęgierską na morzu Adryatyckiem niby w worku. Ale właśnie dlatego Austro-Węgry nie mogły pozwolić na usadowienie się w Valonie Włochów. Czy Austro-Węgry robią dobrze, przeznaczając Valonę dla Albanii, zamiast dla Grecyi, to jeszcze wielkie pytanie. Grecya ewentualnie potrafiłaby Valony bronić przeciwko wszelkim zamachom włoskim. Czy natomiast Albania będzie mogła obronić się przed wpływami włoskimi, albo czy będzie to chciała zrobić, wielkie jeszcze pytanie. Kto wie, czy Austro-Węgry zatrzymując Valonę dla Albanii, nie pracają poprostu na rzecz Włoch, w których ręce z czasem cała Albania wpaść może bardzo łatwo.

Valona.

Valona jest imieniem włoskiem miasta greckiego Avlona, po albańsku Wljones. Owo miasto leży w wilajecie Janina i w sandżaku Berat w Albanii południowej. Dzięki swojemu położeniu strategicznemu nad zatoką Valoną, otoczoną górami, Valona grała w wiekach średnich rolę wybitną i była słynną twierdzą morską. W 1464 roku zdobyła ją Turcya. W 1690 roku odbili Valonę Turkom Wenecyanie. Ale już w rok później to jest w 1691 roku oddali ją Turkom z powrotem, zburzywszy cytadelę. Ludność jest przeważnie grecką. Oddaje się rybołóstwu i zajmuje się handlem. Okolica Valony jest bardzo niezdrową, ponieważ z racyi istniejących tam bagien panuje latem stale febra złośliwa.

Z karykatur politycznych:



Marszałek hr. Gołuchowski.
Karykatura K. Sichulskiego.

Dwie eksplozye w Wadowicach.

Korespondent nasz z Wadowic donosi: Dnia 17 bm. o godz. 10 rano w fabryce wody sodowej p. Schulima Szmai, otwartej przed pół rokiem — wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z napełnianiem gazu — nastąpiła eksplozya. Podczas wybuchu zginął obecny w fabryce Silbiger, 28 lat liczący, żonaty, niekwalifikowany maszynista. Wskutek eksplozyi cała fabryka została **zburzona**, a budynek, w którym mieściła się, uległ zniszczeniu. Dnia 18 bm. o g. 9 rano nastąpił drugi wybuch przy ulicy Tatrzańskiej w domu Nr 655. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, iż u kramarki Wolfowej— trzech izraelitów, między nimi także mąż Wolfowej, wyrabiało bomby — w jakim celu dotąd nie wiadomo. Wczoraj podczas fabrykacyi jedna z bomb eksplodowała—raniąc ciężko Wolfa. Wskutek wybuchu zostało zniszczone całe urządzenie domu. Wszystkie okna z futrynami w budynku zostały wyrwane i siłą wybuchu wyrzucone na kilkaset metrów.

Budynek, własność wdowy p. Zającowej, w którym znaleziono znaczną ilość różnorakiej materyi wybuchowej – opieczętowano, rannego Wolfa przytrzymano i aresztowano, a za dwoma wspólnikami zarządzono pościg.

Członkowie rządu albańskiego.

Niewiadomo, co się stanie z członkami rządu albańskiego, jeżeli wojska greckie zdołały w samej rzeczy zająć Valonę. Prawdopodobnie zdołali uciec w głąb Albanii.

W każdym razie ta ucieczka rządu albańskiego i coraz to większe straty, które mająca powstać Albania ponosi już to na rzecz Serbii, już to na rzecz Greków, stawiają Europę, zwłaszcza te państwa europejskie, które protegują Albanię, w położeniu niesłychanie trudnem. W jaki sposób Austro-Węgry i Niemcy będą mogły wymusić na Grecyi oddania Valony i Albanii południowej Albańczykom? Czy urządzą ekspedycyę karną? Byłoby to widowisko bardzo kompromitujące, ponieważ jest faktem, że wszystkie miasta tak zwane albańskie, są przeważnie greckiemi. Jeżeli więc Niemcy i Austro-Węgry chcą odbudować Albanię w imię zasady narodowości, w takim razie nie mają prawa oddawania Albańczykom poprostu w niewolę znacznych mniejszości chrześcijańskich, tworzących ludność miast nadmorskich.

Anglia oddaje wyspę Cypr Grecyi.

Zrozumiała to Anglia i dlatego postanowiła oddać wyspę Cypr Grecyi, jakkolwiek z stanowiska strategicznego ta wyspa jest bardzo dla Anglii pożyteczną, ponieważ zabezpiecza jej drogę z Malty przez Kanał Sueski do Indyj Wschodnich. Ale ta wyspa, od 4 czerwca 1878 roku obsadzona przez wojska angielskie, posiada ludność czysto grecką. Owa ludność liczy do ćwierć miliona głów, z których około 50 tys. jest wprawdzie wyznania mahometańskiego, lecz ma w swoich żyłach krew grecką i posługuje się zarówno w życiu publicznem jak i prywatnem językiem greckim.

Stolicą Cypru jest miasto Levkosia albo Nikosia. W tem mieście urzęduje naczelny komisarz królewski, będący zarazem naczelnym wodzem sił zbrojnych angielskich, stojących na wyspie Cypr. W ręce Turków wyspa wpadła w 1571 roku. Przykład Anglii, która już w pierwszej połowie wieku XIX odstąpiła Grecyi w imię zasady narodowości wyspy Jońskie, oddziała także i na Włochy. Niewątpliwie rząd włoski także w imię zasady narodowości odstąpi zajęte przez siebie wyspy Archipelagu Grecyi. Dzięki wszystkim tym nowym zdobyczom Grecya wyrośnie teraz na wcale okazałą potęgę na morzu Śródziemnem.

Byłoby tedy rzeczą polityki rozumnej, gdyby Austro-Węgry, zamiast Grecyę drażnić, starały się zawczasu utrzymywać z nią jak najlepsze stosunki. Ta przyjaźń opłacałaby się daleko lepiej, aniżeli popieranie Albańczyków. *Amon.*

Co słychać w mieście?

Kraków, 19 marca.

Uroczystości wielkotygodniowe rozpoczną się jutro w kościołach krakowskich. We czwartek przypada piękna uroczystość umywania nóg 12-tu ubogim starcom! w katedrze wawelskiej i odprawienie „ciemnych jutrzni“ z trenami Jeremiasza. Z powodu uroczystości wielkotygodniowych dziś odbędą się ostatnie w tym tygodniu przedstawienia w teatrze i w innych lokalach z widowiskami.

Wiadomości koncertowe. Dyrekcya koncertów krakowskich nie kończy jeszcze w tym miesiącu swej działalności na sezon bieżący. — Kwiecień przyniesie jeszcze kilka bardzo interesujących produkcyi. I tak: dnia 3 kwietnia odbędzie się wielki „Wieczór Wagnerowski“ z udziałem wiedeńskiej orkiestry „Tonkünstlerverein“ pod dyrekcyą Oskara Nedbala. Dnia 9-go kwietnia odbędzie się „Wieczór Sonat“, które wykonają: nieznana jeszcze w Krakowie sławna skrzypaczka angielska Daisy Kenedy i prof. Jan Ebell. Wieczór ten będzie miał charakter popularny, a w programie zawierać będzie sonaty Handla, Brahmsa i Griega. Na obie produkcye zamawiać już można bilety w kasie Starego Teatru.

Reduta prasy. Urządzona przez krakowskich dziennikarzy w dniu 1 lutego reduta prasy przyniosła 4.405 koron 45 hal. czystego dochodu.

Wykłady dla rękodzielników. Dnia 19 bm. wygłosi wykłady z demonstracyami „O alkoholizmie u rękodzielników“ fizyk miejski dr St. Sikorski, dn. 27 bm. „O grużlicy“. Wykłady odbywają się w sali Muzeum technicznoprzem. o godz. 7 wieczorem.

Pocztówki świąteczne T. S. L. Zwyczaj towarzyski składania sobie wzajemnych życzeń wielkanocnych drogą wymiany korespondencyi skłania Towarzystwo Szkoły Ludowej do przypomnienia się i do polecenia publiczności wydawnictw pocztówkowych T. S. L. Kto tych pocztówek używa, spełnia obowiązek ofiary na cele społeczne, ofiary dla kieszeni nie dotkliwej, gdyż pocztówki T. S. L. są od innych podobnych wydawnictw tańsze, a pod względem artystycznego wykonania żadnym nie ustępują. Stałym swoim przyjaciołom i odbiorcom zarząd główny T. S. L. w okresie przedświątecznym posyła w kopertach komplet pocztówek wartości 1 korony wraz z czekiem P. K. O. z prośbą o przyjęcie.

Dzielny policyant. Wczoraj w nocy kapral policyi Kuncio, pełniący służbę przy moście podgórskim, spostrzegł, że jakaś młoda dziewczyna niedaleko od mostu rzuciła się do Wisły. Kapral rozebrał się szybko i skoczywszy w wodę, pochwycił desperatkę i wyciągnął na brzeg. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwej pierwszej pomocy, stosując sztuczne oddechanie i odwiozło następnie do szpitali. Jestto młoda kobieta, lat około 20, przyzwoicie ubrana.

Przedświąteczna kradzież. Masarzowi Józefowi Skaleckiemu przy ul. Grzegórzki 31, skradziono ubiegłej nocy 50 szynek i kilkanaście boczków wędzonych.

Z kroniki żałobnej.

Dr Bolesław **S t r o w s k i**, adwokat w Tyczynie zmarł 17 bm.

Z kraju.

Pociąg pospieszny z Zakopanego do Krakowa. Celem udogodnienia powrotu ze świąt Wielkanocnych z Zakopanego, kursować będzie we wtorek dnia 25 bm. z Zakopanego pociąg pospieszny. Odjazd z Zakopanego o g. 4 popołudniu, przyjazd do Krakowa o godzinie 8·23 wieczór.

Z Wieliczki donosi nasz korespondent K. S.: Ruchliwe miejscowe Koło T. S. L. otwarło w niedzielę 16 bm. uroczyście nowe czytelnie w Lednicy górnej i w Brzegach. Wykład o powstanach polskich miał prof. F e l i ń s k i z tut. szkoły realnej a marszałek powiatu i prez. m. Koła T. S. L. p. W i n t e r wygłosił prz tej sposobności piękne przemówienie.

Z Tarnowa pisze nasz korespondent: W sobotę wieczorem odbył się tutaj w wysprzedanej do ostatniego miejsca sali kasynowej „Żywy dziennik“ na dochód stowarzyszenia niesienia pomocy „więźniom politycznym“. Artykuł wstępny wygłosił dr Schützer, poczem literatka p. Lena Filochowska odczytała swą nowelę o Mery Fijołkowskiej. Część muzyczną wieczoru zeprezentowali pianista prof. Lipski i pna Hochfeldówna, która z rzetelnym talentem odśpiewała kilka pieśni. Adw. dr Gottlieb wygłosił artykuł o celach stowarzyszenia, poczem na zakończenie dr Peiper odczytał dowcipne telegramy, który obudziły salwy śmiechu. Akompaniament fortepianowy spoczywał w wytrawnych rękach, dr. Silbigerowej. Dochód wieczoru w w kwocie kilkuset koron wydatnie zasili kasę stowarzyszenia. Zasługa to w pierwszym rzędzie dra Silbigera, który energicznie zakrzątnął się około urządzenia wieczoru. Publiczność przyjmowała owacyjnie gości krakowskich, prelegentów „żywego dziennika“.

Na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej zamianowano asystentem Gazowni miej. p. Br. Klimczaka. Równocześnie zajmowano się malwersacyą w gazowni, dokonaną przez inkasenta Surdeja, której wysokość dotychczas niezostała stwierdzoną. Gmina tytułem poniesionych strat zaintabulowała na realności Surdeja kwotę 4000 kor.

Namiestnictwo przeznaczyło na dotkniętych brakiem pracy w Tarnowie kwotę 6.000 kor. Rozdawnictwa dokona Starostwo przy pomocy burmistrza, dając asygnaty na chleb, mąkę lub obiady w tanich kuchniach chrześcijańskiej i żydowskiej.

Walka Czarnogórców z „Serbami“ w Trzebini. Odnośnie do wczorajszej korespondencyi pod tym tytułem donoszą nam z Trzebini, że bójkę sprowokował zamordowany Kieres, znany awanturnik-nożowiec, który usiłował

przebić sztyletem jednego z Czarnogórców. — Zamordowany i jego brat również awanturnik, zwani w okolicy „Serbami“, wywoływali ciągłe bójki z Czarnogórcami, którzy cieszą się wielką sympatyą ludności, z powodu swojej pracowitości i łagodnego charakteru.

Żandarmerya aresztowała wczoraj wszystkich uczestników bójki (Czarnogórców) i odstawiła do Krakowa.

Katastrofę kolejową w Mościskach spowodowała, jak twierdzą dochodzenia komisyi kolejowej z dyr. Rybickim na czele — nieuwaga maszynisty Federowicza, który mimo ostrzegawczych sygnałów jechał z szybkością 30 km na godzinę.

Palacz kolejowy Jan Jaskuła, ranny podczas katastrofy, zmarł w szpitalu we Lwowie.

Samobójstwo w studni. W Maćkowicach pod Przemyślem rzuciła się do studni Chana Berg, żona Szlojmy, tamtejszego karczmarza. Domownicy po dłuższym poszukiwaniu wydobyli ze studni zimne zwłoki. Denatka zdradzała od dłuższego czasu silny rozstrój nerwowy.

Za oszustwa aresztowano w Przemyślu Maksa Rosenthala, syna lwowskiego kupca. Wyłudzał on od łatwowiernych panien różne kwoty, obiecując ożenić, się a kilku kupców naciągnął na pożyczki. Aresztowany Rosenthal, z zawodu ajent handlowy jest bratem wiedeńskiego adwokata Emila i Józefa komisarza policyi w Wiedniu.

Bankructwo we Lwowie. Znana firma instalacyjna Chylewski i Wójcicki, istniejąca od kilku lat pod firmą Tow. komandytowego, zawiesiła wypłaty. Passywa dochodzą do 200 tysięcy koron.

Telegramy „Nowin“.

Szczegóły zamachu w Salonice.

Kopenhaga. (T. B. K.) Sekretarz kancelaryi królewskiej otrzymał w nocy od duńskiego oficera marynarki Christmansa z Salonik następujący telegram: „Na króla Grecyi dziś o g. 5 min. 20 popoł. wykonano zamach morderczy, gdy król wraz z adjutantem Frangulim znajdował się na spacerze. Króla przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie zmarł o godz. 6 min. 30“.

Londyn. (TBK.) Królowa Aleksandra została zawiadomiona o śmierci swego brata dopiero gdy nadeszło urzędowe potwierdzenie wiadomości około godz. 10 wiecz. Królowę wiadomość ta ogromnie przejęła. Król, który bawi na zamku windzorskim otrzymał około godz. 11 w nocy potwierdzenie wiadomości o zamachu.

Londyn. (TBK.) Strzał do króla oddano z zupełnej blizkości, gdyż morderca znajdował się od króla w odległości niespełna dwóch metrów.

Ateny. (Aj. ateńska). Nadeszła tu wczoraj o godz. 7 wieczorem depesza następcy tronu, donosi, że król padł ofiarą zamachu i w pół godziny potem zmarł. Depesza ministra Raktivana potwierdziła straszną wiadomość.

Dedesza ta zapewnia też, że wydano zarządzenia celem utrzymania porządku. Według depesz dyrektora ajencyi ateńskiej został król na spacerze opadnięty z tyłu przez dwa indywidua z których jeden, nazwiskiem Aleksander Szinas ma być dziedzicznie obciążony.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Salonik: **Morderca jest Grekiem**, nazywa się Aleksander Szinas i robi wrażenie człowieka zupełnie podupadłego.

Ateny. Aj. Ateńska donosi: Sprawca zamachu jak sądzić można z wyglądu ma lat około 40. Z początku nie chciał dawać żadnych wyjaśnień co do motywów czynu i oświadczył, że chce aby go przeprowadzono na policyę. Tam podał, że się nazywa Szinas. Na dalsze zapytania oświadczył, że jest socyalistą, ale zarówno podczas eskortowania jak podczas przesłuchania robił wrażenie człowieka nienormalnego.

Król umarł-niech żyje król!

Paryż. Aj. Havasa donosi z Salonik: O g. w pół do 5 po poł. król Jerzy opuścił w towarzystwie swego adjutanta przybocznego Frankudisa pałac swego syna ks. Mikołaja. Ukończył właśnie spacer, gdy jakieś indywiduum z małej odległości dało strzał rewolwerowy. **Kula przeszyła serce.** Król padł w objęcia adjutanta. Dwaj żołnierze, którzy tamtędy przechodzili, nadbiegli i przenieśli króla do powozu, poczem króla przewieziono do pobliskiego szpitala wojskowego. **Król zmarł jeszcze w drodze do szpitala.**

Na wiadomość o zamachu przybyło do szpitala wielu generałów i wyższych oficerów, oraz naczelnicy władz. W szpitalu już przedtem zjawił się gubernator wojskowy miasta ks. Mikołaj. Wśród wielkiej ciszy zawiadomił on o śmierci króla i **wezwał obecnych oficerów do złożenia przysięgi nowemu królowi Konstantemu, który chwilowo znajduje się w Janinie.** Wszyscy obecni wznieśli z entuzyazmem okrzyk: Niech żyje król!

Mordercę natychmiast po zamachu ujęto. — Robi on wrażenie człowieka chorego umysłowo. W mieście panuje zupełny porządek. Żałoba ludności jest ogólną. Rząd wydał proklamacyę do ludności zawiadamiającą o zamachu i że wojsko złożyło już przysięgę wierności nowemu królowi.

Ostatnie słowa króla Jerzego.

Londyn. „Times“ donosi: Król Jerzy podczas przechadzki rozmawiał z adjutantem o zajęciu Janiny. W ciągu rozmowy rzekł: „Jeżeli złożę wizytę na angielskim okręcie „Geben“, to okręt ten będzie mi musiał jako królowi Hellenów tu w Salonice oddać honory. To napełnia mnie żywem zadowoleniem“. Były to ostatnie jego słowa.

W tej chwili padł strzał i król zwalił się na ziemię.

Porozumienie austro-rosyjskie w sprawie Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Petersburga, że układy pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą w sprawie granic przyszłej Albanii **doprowadziły w zasadzie do zupełnego porozumienia.** Obecnie toczą się jeszcze tylko układy co do drugorzędnych szczegółów.

Dymisya ambasadora petersburskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Obiega pogłoska, że ambasador austro-węgierski w Petersburgu hr. Thurn-Valzassina wkrótce ustąpi ze swego stanowiska. Przyczyną jego dymisyi jest samowolne postępowanie w sprawie znanego komunikatu demobilizacyjnego, przez co naraził na kompromitacyę hr. Berchtolda. Pogłoska twierdzi dalej, że następcą jego zostanie ks. Gottfryd Hohenlohe, który zawiózł carowi odręczne pismo cesarza. (Ostatnia wiadomość nie jest prawdopodobną, gdyż ks. Hohenlohe ożeniony jest z arcyksiężniczką, córką arcyksięcia Fryderyka, która to okoliczność wywoływałaby różne dworskie komplikacye etykietalne. Przyp. Red.).

Przeciw bombardowaniu miasta Skutari.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy *„N. Wr. Tagblatt“* podobnie jak i *„Reichspost“* występuje nadzwyczaj ostro przeciw bombardowaniu miasta Skutari. Artylerya serbsko-czarnogórska zupełnie nie ostrzeliwuje w ostatnich dniach *twierdzy*, lecz skierowała lufy armat na *miasto* wyrządzając olbrzymie szkody bezbronnej ludności. Nawet gmachy konsulatów innych państw nie są respektowane przez artyleryę oblężniczą. **Konsulat austryacko-węgierski został znacznie uszkodzony.** Katolicy w Skutari schronili się do katedry, gdyż mają nadzieję że Serbowie przynajmniej katedrę będą oszczędzali.

„N. Wr. Tagblatt“ pisze w dalszym ciągu rozstrzelonym drukiem, że sfery rządowe austryackie śledzą obecnie z niesłychaną uwagą wypadki pod Skutari. Dalej zarzuca ten dziennik Serbom i Czarnogórcom, że w nieludzki sposób pastwią się nad Albańczykami.

Zjazd trzech monarchów.

Wiedeń. (Tel. wł.) *„N. Wr. Tagblatt“* donosi z Kopenhagi, że z końcem lipca albo z początkiem sierpnia nastąpi w Kopenhadze zjazd cara Mikołaja II, króla angielskiego Jerzego V. i cesarza niemieckiego Wilhelma II. Wszyscy monarchowie, spokrewnieni z królem duńskim Chrystyanem X., będą jego gośćmi i zamieszkają w zamku Fredensborg.

Berlin. (Tel. wł.) W tutejszych sferach urzędowych dotychczas nic nie wiadomo jakoby cesarz Wilhelm miał brać udział w zjeździe.

Antiaustryackie demonstracye.

Kijów. (Tel. wł.) Onegdaj po odbyciu dwóch zebrań nacyonalistów przy udziale wybitnych dygnitarzy politycznych w sprawie demobilizacyi, tłum czarnosecińców udał się pod ratusz, gdzie po przemówieniach **spalono portret cesarza Franciszka Józefa.**

Następnie urządzono demonstracyę przed konsulatem austryackim, gdzie wybito wszystkie szyby.

Demonstranci udali się następnie pod gmach klubu polskiego „Ogniwo“ i lokal redakcyi „Dziennika Kijowskiego“, gdzie również wybito szyby.

Znowu napad na dwór.

Lublin. (Tel. wł.) Wczoraj kilkunastu bandytów napadło na dwór Sniadniki w Chełmszczyźnie. Właściciel Sniadnik, znany działacz społeczny Węgliński dał do bandytów kilka strzałów. Bandyci zabili Węglińskiego, ciężko zranili jego córkę, następnie zastrzeliwszy lokaja i fornala obrabowali cały dwór.

Bandyci nie zatrzymywani przez nikogo zbiegli. Policya bowiem w Chełmszczyźnie ma inne zadania.

Ustąpienie Brianda.

Paryż. Prezydent ministrów Briand wniósł wczoraj dymisyę całego gabinetu.

Paryż. (Aj. Havasa). Dymisyę gabinetu prezydent republiki przyjął.

Burze i śniegi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj szalała tutaj przez cały dzień gwałtowna śnieżyca. W Salzkammergucie i Celowcu szalała również burza śniegowa z grzmotami i błyskawicami. Identyczne wiadomości nadchodzą z całych Niemiec. Na dolnej Łabie było wiele wypadków. Kilkanaście statków wraz załogami i ładunkiem zatonęło.

Z sali sądowej.

Szpieg i prowokator rosyjski.

Kraków, 19 marca.

W czasie najgroźniejszego naprężenia stosunków między Austryą a Rosyą — w dniu 11 października 1012 — późnym wieczorem zgłosił się w tutejszej Dyrekcyi policyi młody mężczyzna i zażądał, aby go natychmiast przedstawiono w tutejszym sztabie generalnym, gdyż będąc wysłannikiem częstochowskiego biura wywiadowczego, pragnie wstąpić w usługi tutejszego sztabu i wyjawić ważne zlecenia szpiegowskie.

Był to 20-letni Stefan Grabowski, kancelista sądu okręgowego w Piotrkowie.

Nadkomisarz policyi dr Krupiski zaopiekował się należycie przybyszem. Umożliwił mu wprawdzie osobiste widzenie się z przedstawicielem tutejszego sztabu, lecz równocześnie otoczył go czujną opieką. Sztab krakowski usług Grabowskiego nie przyjął i jako rzeczywistego szpiega oddano go w ręce władz śledczych.

Śledztwo wykazało, że Grabowski wysłany został do Galicyi w podwójnej misyi: szpiega *wojskowego* i szpiega *politycznego*. Pierwszą misyę powierzył mu pułkownik Westfalen, szef sztabu jeneralnego w Częstochowie, a drugą podpułkownik Astafiew, szef gubernialnego zarządu żandarmeryi w Piotrkowie.

Instrukcya co do szpiegostwa wojskowego była sformułowana pisemnie i wyłuszczała w 9 punktach rozmaite szczegóły z zakresu organizacyi i ruchu tutejszej siły zbrojnej, utrzymywanych — rzecz jasna — w ścisłej tajemnicy przez tutejsze władze wojskowe. Szczegóły przez Grabowskiego wyszpiegować się mające miały służyć dla 14 dywizyi kawaleryi w Częstochowie, która w razie wojny z Austryą pierwsza rozpoczynie akcyę wojskową. Działalność miała obejmować okręgi krakowski, tarnowski i lwowski.

Do instrukcyi tej dołączono trzy tajne adresy, celem umożliwienia mu sekretnej korespondencyi z władzami rosyjskiemi. Dwa z tych adresów opiewały na nazwiska osób zamieszkałych w Częstochowie, trzeci adres opiewał na: A. poste-restante, Kopenhaga i użyty miał być dopiero w razie wybuchu wojny, t. j. w czasie, gdy się przerywa bezpośrednia komunikacya pocztowa między Krakowem a Królestwem. Czwarty adres, opiewający na nazwisko Jakóba Demidowa, służyć miał sekretnej korespondencyi w sprawach szpiegostwa politycznego.

Grabowskiego z początku zostawiono na wolności w hotelu „Austrya“, gdzie mieszkał, lecz otoczono go ścisłą inwigilacyą. Mimo zakazu komunikowania się z władzami rosyjskiemi, Grabowski wysłał kilka relacyj pod adresami sekretnymi z relacyami szpiegowskimi. Dowodzą tego listy, jakie dla Grabowskiego nadeszły do Krakowa pod umówionym adresem A—B poste-restante. Jeden z tych listów rosyjskich, pochodzących z Częstochowy, zawiera charakterystyczne zdanie: *„Towar przysłany jest niedobry, przysyłaj pan na przyszłość lepszy“.*

Wreszcie z instrukcyi przy Grabowskim znalezionej wynika, **że w razie mobilizacyi w Galicyi było jego obowiązkiem zniszczyć dwa mosty kolejowe w okolicy Krakowa.**

Działalność jego z zakresu szpiegostwa politycznego — zresztą niekarygodna po myśli obowiązującego kodeksu karnego — polegać miała na tem, że śledzić miał tutejsze „związki strzeleckie“, ich organizacyę oraz sposób użycia na wypadek wojny — wreszcie utrzymywać miał ewidencyę członków organizacyj bojowych w Królestwie, którzy tutaj przebywają. Za każdy jepszy „towar“, dostarczony władzom rosyjskim, miał otrzymywać osobne wynagrodzenie, poza ustaloną pensyą miesięczną.

Wczoraj toczyła się przeciw Grabowskiemu rozprawa o zbrodnię szpiegostwa z § 67 u. k. Trybunałowi przewodniczył r. s. kr. w. dr Jasiewicz, oskarżał prok. dr Marowski, bronił adw. dr Goldblatt. Z ramienia sztabu jeneralnego składał orzeczenie fachowe kapitan Morawski, który skwalifikował działalność Grabowskiego jako szczególnie niebezpieczną, skoro — jak z instrukcyi wynika — powierzono mu wyśledzenie nader ważnych szczegółów, tyczących się tutejszej siły zbrojnej.

Grabowski tłómaczył się, że miał szczerą intencyę służenia austryackiemu sztabowi na niekorzyść Rosyi, przeszkodzono mu w tem atoli z powodu aresztowania i osadzenia w więzieniu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Grabowskiego za zbrodnię usiłowanego szpiegostwa na rok ciężkiego więzienia z policzeniem 5-ciu miesięcy odsiedzianego więzienia śledczego.

Kolonia lecznicza dla dzieci w Rabce.

Walne zgromadzenie powyższego Tow. dla dzieci żydowskich odbyło się w Krakowie dnia 17 marca.

W zastępstwie chorego prezesa przewodniczył wiceprezes adw. dr. Steinberg i zdał sprawę z czynności Towarzystwa za rok ubiegły 1912, w którym w 2 partyach około 110 dzieci w wieku szkolnym chłopców i dziewcząt wysłano na wakacye do Rabki, gdzie pod przewodnictwem zasłużonego kierownika prof. Silbersteina i jego żony, dzieci tak pod względem zdrowotnym, jak i pod względem pedagogicznym najkorzystniej czas przepędziły, wykazując po powrocie znaczną poprawę zdrowia i przybytek na wadze.

Zgromadzenie uchwaliło serdeczne podziękowanie dla pp. lekarzy dr. Jana Landaua i Alfreda Merza, pracujących od wielu lat skutecznie dla dobra Towarzystwa, a szczególnie serdeczną podziękę uchwalono także lekarzowi zdrojowemu w Rabce p. dr. Langowi, który nie tylko bezinteresownie opiekuje się kolonią podczas pobytu w Rabce, ale nadto urządził składkę na rzecz tej Kolonii. Wedle sprawozdania kasowego wykazuje dochód towarzystwa w r. 1912 kwotę 7.621 kor. 70 hal. a wydatki wynosiły 5.746 kor. 55 hal., co zgromadzenie przyjęło do wiadomości i udzieliło absolutoryum wydziałowi oraz skarbnikowi dr. Merzowi.

Wiceprezes dr J. Steinberg w sprawozdaniu podniósł, że najważniejsza dla dalszego istnienia i rozwoju Tow. sprawa własnego domu dla dzieci w Rabce została korzystnie w bieżącym roku przeprowadzoną wskutek hojnego daru wartości 70.000 kor. pp. Wilhelma i Maryi Fränklów, właśc. fabryki cementu w Bonarce.

Do wydziału wybrano na dalsze 2 lata pp. Binzera D., prof. Danzigera, dra J. Landaua, radcę apt. Rosenberga, dr Fr. Landauową i naucz. panie F. Kornblumówne, Rabinowiczówne O. i Fränklówne.

TEATR MIEJSKI.

We środę dnia 19 marca b. r.

Judasz z Kariothu

Dramat w 5 aktach (6 odsłonach), na, pisał Karol Hubert Rostworowski.

OBRAZY:

I. W Capharnaum. II. W Bethphage. III. Portyk Salomona. IV. Dom Szymona trędowatego. V. Perystyl w pałacu Annasza. VI. Wieczernica.

OSOBY:

Apostołowie.

Judasz z Kariothu	*L. Solski.*
Piotr	*Jednowski.*
Jan	*Biegański*
Jakób, syn Zebedeuszów	*Jarszewski*
Tomasz	*Schmidt.*
Andrzej	*Trzywdar.*
Filip	*Nowakowski.*
Szymon Kananejczyk	*Monwid*
Bartłomiej	*Orwid*
Mateusz Celnik	*Ostrowski*
Tadeusz	*Gorzkowski.*
Jakób Alpheuszów	*Senowski.*

Pielgrzymi:

Eleazar	*Siemaszko.*
Abraham	*Pachalski.*
Ezra	*Bogusiński.*

Niewiasty:

Rachel, żona Judasza	*Zawiejska*
Marya z Magdali	*Jarszewska*
Salome, matka Jana i Jakóba	*Kosmowska*
Kobieta z ludu	*Modzelewska.*

Saduceusze:

Annasz	*Maryański*
Kaiphasz	*Rygier*
Izmael ben Boethos	*Brandt*
Szymon ben Kamithos	*Nowacki*
Jozue Ben Phiabi	*Nowicki.*
Joazar	*Miarczyński*
Arystobul	*Noskowski*
Roboam	*Boroński.*
Jozyasz	* * *

Faryzeusze:

Rabban Ananel	*Bończa*
Medukia	* * *
Szikmi	*Szymborski*
Kizai	*Brokowski*
Nifki	*Ruszkowski.*
Szammai	*Wójcicki.*
Hillel	* * *

Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o g. 7½—Koniec o g. 10½

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

„TEATR NOWOŚCI“

przy ul. Starowiślnej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale l. 6.

Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 popoł. do 10½ wieczór. — W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“

przy ul. Starowiślnej 16.

Od soboty 15 włącznie do środy 19 bm.: Kaprys milionera (francuska komedya. Zuzanna Crandais występuje]. Dwie humoreski: Pifke żywa pantera i teściowa oraz Żigotto jako maszynista Dramat w 2 częściach Narzeczona lotnika z pięknymi widokami; dwa zdjęcia z natury, amerykański dramacik, najnowszy Przegląd tygodniowy. Artystyczna ilustracya muzyczna.

W niedziele od 2½ do 11. W dni powszednie początek pół do piątej. Ostatni program o godz. 9.

KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.
(patrz inserat).

KINO-BAJKA.

Rajska 12 (przystanek tramwajowy).

Program od czwartku do niedzieli 16 marca włącznie: 1) Doki w porcie Louis, 2) Polowanie na żyrafy we wschodnier Afryce, 3) Trupa Knelton, 4) Na dworze cara Iwana Groźnego — dramat, 5) Romeo malarzem, 6) Zdobycz Lehmana (komiczne), 7) Państwo Moryccowie flirtują (humoreska) 8) Talizman dziecka, dramat, 9) Tydzień Gaumont'a

Przedstawienia bez przerwy od godz. 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od g. 3. do 11-tej wieczór

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.